ROK LI. Nro 50.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Marca 1871. Sobota. Dnia 20 Lutego (4 Marca) 1871.

Dziś: Kazimierza Królew. Jutro: Teofila B. i Fryderyka.	Ponied. Wiktor. i Wiktorjusza Wtorek: Tomasza z Akwinu W.	Środa: ŚŚ. Jana B. i Beaty P. Czwar: Franciszki Rzym. Cyr	Piątek: Gertrudy P. Sobota: Gabryela Archanioła.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— W skutek zawiadomienia otrzymanego od naczelnika władzy wykonawczej we Francji, sprawujący interesa Rossji w Bordeaux, otrzymał rozkaz wejścia odtąd w stosunki urzędowe z rządem ustanowionym przez zgromadzenie narodowe. (D. W.)

---

† Pomiędzy prenumeratorami „Kurjera Warszawskiego" znajduje się kilku jeszcze, którzy od pojawienia się pierwszego numeru, to jest od pięćdziesięciu jeden lat prenumerują pismo nasze.

Widocznie łatwiej jest czytać, aniżeli pisać lub pracować przy kaszcie drukarskiej. Z redaktorów bowiem, z zecerów Kurjera i w ogóle z tych wszystkich którzy obchodzili jego urodziny, ani jeden nie został przy życiu.

Z kilkudziesięciu ludzi, którzy stanowią personel naszego pisma, dwóch zaledwie zasięgałó pamięcią tych dawnych czasów, pracowali oni bowiem jeszcze przy pierwszym redaktorze „Kurjera Warszawskiego" Ł. A. Dmuszewskim.

Z tych dwóch towarzyszów sztuki drukarskiej, którzy przed dwudziestu pięciu latami, starczyli bez pomocy prawie na ułożenie wszystkich szpalt pisma w bardzo małym stosunkowo formacie, w jakim ono podówczas wychodziło, jeden: Wawrzyniec **Kostasiński**, onegdaj przeniósł się do wieczności.

Był to człowiek uczciwy i pracowity, zamiłowany w swoim obowiązku i przywiązany serdecznie do pisma, w którem trzydzieści blizko lat pracował.

Przez ten czas nie znał on prawie spoczynku, cały swój czas bez wyjątku nawet dni świątecznych, przepędzając w drukarni, gdzie naznaczone mu obowiązki spełniał z zegarkową prawie regularnością.

A z Kurjerem zżył się tak, że tylko śmiertelna słabość mogła go zatrzymać w domu, i z łoża boleści wyrywał się do swojej roboty, która jak twierdził w maligbie, bez niego szwankować będzie.

Znał on wszystkich dawnych prenumeratorów naszego pisma i wszyscy go znali, a był żyjącą kroniką Kurjera i tego co się w nim działo przez ten szereg lat długi. Po za Kurjerem zresztą nie znał nic i niczego znać nie pragnął, z wypadków bowiem światowych obchodziło go tylko to, co z blizka albo z daleka Kurjera dotyczeć może.

Kiedy wybuchła naprzykład ostatnia wojna, nieboszczyk zapytany o zdanie, oświadczył, iż nie może sobie jeszcze zdać sprawy, czy „Kurjer" źle czy dobrze wyjdzie na niej.

Takie ślepe prawie przywiązanie do pisma, które mu chleb zapewniło, wskazuje, że w człowieku tym biło wdzięczne i zacne serce. Zwierzchników nawet swoich ś. p. Kostasiński szacował według miary, w której przyczyniali się albo mogli się przyczynić do dobra „Kurjera".

Całe więc gronko tutejszych pracowników, z serdecznym żalem dowiedziało się o zgonie tego niezmordowanego pracownika i zacnego towarzysza.

Niechże mu więc będzie wieczny spokoj w Bogu, na który zasłużył pracowitem życiem swojem.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że następny odczyt publiczny na dochód ubogich, mieć będzie pan Jan Papłoński, Dyrektor Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, Professor Uniwersytetu warszawskiego „O zasadach wychowania domowego".— Odczyt Professora Papłońskiego, będzie tylko jeden i odbędzie się w sali gmachu Towarzystwa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w dniu 21 lutego (5 marca) r. b. (w niedzielę), o godzinie 1-ej z południa.

Cena wejścia od osoby kop: 30;— Uczniowie Zakładów naukowych publicznych, płacą połowę.

Biletów nabyć można każdo dziennie w kancellarji Towarzystwa, w godzinach od 9tej rano do 2giej po południu, i od 4tej do 6tej wieczorem.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swojego z dnia 27 stycznia (8 lutego) r. b. Nr 517, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych, jak następuje: Edward Mansell Hall, ulica Nowolipie Nr 2444 i część 2445, rs. 5,000; Aleksander i Juljanna Wołowscy, ul. Waliców Nr 1109, rs. 8,000; Marjanna Szultz, ul. Ogrodowa Nr 850, rs. 12,000; Pinkus i Szyfra Lindauer vel Lindenrajch, ulica Franciszkańska Nr 1819, rsr. 29,000; Franciszek Dąbrowski ul. Pańska Nr1232, rs. 4,000; Emanuel Wolff, ulica Marszałkowska Nr 1377, rs. 15,000; Henryk Rejchmann i Emanuel Wolf, ul. Królewska Nr 1064/1064*a*, rs. 30,000; Juljanna Trynk, ul. Brzozowa Nr 210, rs. 5,600; Juljanna i Roch Godlewscy, ulica Nowogrodzka Nr 1618*k*, rsr. 12,000.— W Warszawie d. 18 lutego (2 marca) 1871 r.

Naczelnik Kancelarji, J. *Czosnowski.*

— Komitet Warszawskiego Towarzystwa muzycznego, wybrany z pośród grona członków tegoż Towa-

rzystwa, w d. 2 lutego 1871 roku stosownie do ustawy wybrał na Prezesa Komitetu p. Sergiusza Muchanów, na Wice-Prezesa p. Nagórnego, na Dyrektora muzycznego p. Zarzyckiego, następnie zaś rozdzielił inne czynności komitetu, pomiędzy pozostałych członków— a nakreśliwszy sobie ogólny plan działania, uporządkowawszy sprawy finansowe, przystąpił do rozstrzygnięcia najtrudniejszej kwestji to jest, wynalezienia dogodnego lokalu dla Towarzystwa. Wyznaczona w tym celu Delegacja Komitetu, zajęła się rozpatrzeniem różnych proponowanych lokalów, a ostatecznie przedstawiła projekt wynajęcia apartamentu w Gmachu Teatralnym.— Komitet uznawszy lokal przy Teatrze, za najodpowiedniejszy warunkom Towarzystwa muzycznego, zatwierdził wybór delegacji oraz zawarł trzyletni kontrakt z Dyrekcją Teatrów.— Lokal zatem Towarzystwa oprócz sal Redutowych, mających się używać na dwutygodniowe wieczory muzyczne i wielkie koncerta, składać się będzie z kilku obszernych salonów, przeznaczonych na codzienne zebrania członków, salonu na muzykę, czytelni, bufetu i t. d.— Wynajęty obecnie lokal wymaga szczegółowego urządzenia, przerobienia stosownie do potrzeb i dogodności członków Towarzystwa. Komitet więc według przyjętego anszlagu przedstawionego przez Budowniczego p. Zygmunta Smolikowskiego, powierzył wszelkie roboty p. Mayer, który zobowiązał się kontraktem wykończyć je na dzień 20 marca r. b.— Gdy główna kwestja lokalu jest usuniętą, gdy komitet podczas restauracji zajmie się odpowiedniem umeblowaniem, zakupem instrumentów, zaprenumerowaniem pism perjodycznych, przyjęciem potrzebnej służby, słowem urządzeniem stałego siedliska Towarzystwa, Członkowie którzy tak licznem zapisaniem się do grona lubowników muzyki, dowiedli szczerego poparcia dla nowej instytucji, znajdą w końcu marca gotowy apartament na ich przyjęcie, oraz możność rozwinięcia całej działalności Towarzystwa przewidzianej ustawą.— Oprócz powyższych czynności Komitet, powierzył Delegacji wypracowanie regulaminu wewnętrznego Towarzystwa, który ukończony i ściśle przedyskutowany przyjętym został. Członkowie pragnący zapisać i przedstawić do balotowania kandydatów do Towarzystwa, znajdą gotowe drukowane blankiety w księgarniach pp. Sennewalda, Gebethnera i Wolffa oraz u p. Henryka Toeplitz Sekretarza Komitetu w domu Nr 619/20 ulica Danielewiczowska.

— W dniu onegdajszym JW. Gubernator warszawski, Baron Medem; Naczelnik zakładów dobroczynnych, Zaborowski, i Inspektor szpitali cywilnych w Warszawie, Bekker, w towarzystwie Inżynierów i Budowniczych, zwiedzali plac na polu grochowskiem, przeznaczony pod budowę centralnego domu dla obłąkanych. O ile słyszeliśmy, budowa tego pożytecznego zakładu, ma się rozpocząć już z nadchodzącą wiosną.

== Trzecią prelekcję na dochód niezamożnych studentów Uniwersytetu, będzie miał Professor Wł. Holewiński, „O prawach literackich autorów" w poniedziałek, dnia 6go marca (22go lutego) w sali ratusza o godzinie 6tej wieczorem.— Biletów po cenie kop: 50 za miejsca numerowane; kop: 30 nienumerowane i kop: 20 galerjowe, dostać można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i M. Orgelbranda. W dniu prelekcji, przy wejściu do sali.

== W dniu jutrzejszym w Zakładzie Nauki dla kobiet p. Schmidt, przypadający z kolej na panią A. Marczewską odczyt niedzielny z powodu słabości prelegentki miejsca mieć nie będzie.— W przyszłą zaś niedzielę odbędzie się odczyt z fizyki p. Dziewulskiego Assystenta Katedry fizyki przy Warszawskim Uniwersytecie.

— *Szanowny Redaktorze!* Ponieważ dochodzą mię wieści, że wiele osób *mnie* przypisuje autorstwo artykułu pod tyt: „Oryginalna Kronika, oryginalnej literatury dramatycznej, na scenach warszawskich", zamieszczonego w pierwszym numerze „Kolców", zatem pospieszam wyprowadzić te osoby z błędu, oświadczając wyraźnie, że cokolwiek piszę, mam zwyczaj podpisywać mojem imieniem i nazwiskiem. Nie wątpię, że Redakcja „Kolców", zechce w interesie samej prawdy, powtórzyć ze swojej strony niniejsze sprostowanie.— Jan *Chęciński.*

== „Kurjer Lubelski" donosi:— „Otrzymaliśmy korrespondencję od p. M. Kwiecińskiej, artystki opery warszawskiej, że pozyskawszy na krótki czas urlop, w tych dniach przybędzie do Lublina, celem artystycznego tu wystąpienia".

== Dnia 26 z. m. przybył do Lublina znany pianista, pan Antoni Wrany, uczeń Liszta, członek konserwatorjum pragskiego, w zamiarze dania tam koncertu.

== „Kaliszanin" donosi: Dowiadujemy się z prywatnej korrespondencji, że wkrótce ma zamiar przybyć do Kalisza dla dania koncertu, lub występów w teatrze, utalentowana artystka opery warszawskiej panna Kwiecińska.

== Donoszą nam z Torunia w liście z datą 28 z. m.: Dziś o godz. 9ej rano lód na Wiśle ruszył na nowo. Z początku zerwał pozostałą część mostu od strony Kępy bazarowej, potem kawały kry zdruzgotały przęsła mostowe od strony miasta. Pęd wody i lodu był tak gwałtowny, że belki i szyny żelazne przęseł łamały się jak zapałki. Prawie cała ludność Torunia wyległa na brzeg przyglądać się rozhukanej Wiśle. O godzinie 10ej runął bez śladu, most zwodzony do przepuszczania statków. Straty są znaczne. Wysokość wody oznaczają na 22½ stopy.

== Dziś na scenie teatru Rozmaitości przedstawioną zostanie po raz pierwszy jednoaktowa komedja, p. t. „Chichotka." Grać w niej będą: panna Romana Popielówna, pani Oswald i p. Kwieciński.

== Podobno pod koniec b. m., na dochód „Przytuliska" mają być przedstawione żywe obrazy z Wandy tragedji Deotymy. Jestto nowy zupełnie rodzaj widowiska przy umiejętnym układzie obrazów, do czego piękny utwór Deotymy nastręcza bardzo szerokie pole może mieć wielkie powodzenie.

== Wiadomość podana o sprzedaży domu Blumberga na ulicy Dzikiej okazała się mylną, sprzedaż ta nie doszła jeszcze do skutku.

== W koncercie Józefa Wieniawskiego, mającym się odbyć w ciągu bieżącego miesiąca ma być wykonanym poemat symfoniczny Liszta p. t. „Orfeusz" na dwa fortepiany i „Koncert" (D miękkie) Bacha na 3 fortepiany. W wykonaniu tem mają podobno wziąść udział celniejsze amatorki.

== Słyszeliśmy, że w tych czasach do salonu Wystawy Sztuk Pięknych, przybędzie nowa przepyszna praca Gryglewskiego: „Widok na chór w kościele Panny Marji w Krakowie." Kossak też ma podobno wystawić w tutejszym *salonie* dwie akwarelle: „Stado hetmańskie" (z poematu W. Pola), i „Portret Hr. Leo-

na Rzewuskiego na koniu," oraz niewielkich rozmiarów ale pełen zalet obrazek olejny. Oczekujemy na te jasne promienie sztuki, ze szczerą niecierpliwością.

= W przyszły czwartek, to jest d 9go b. m. w salach Resursy Obywatelskiej, odbędzie się przy współudziale tutejszych artystów koncert przybyłej z Krakowa panny Marji Mecenseffy śpiewaczki. Panna Mecenseffy szczególniej celuje w egzekwowaniu piosnek w rodzaju kompozycji Schuberta. W programie koncertu panny Mecenseffy posłyszymy utwory Schumanna, Moniuszki i Żeleńskiego.

= Dziś o godzinie 6tej wieczorem w Sali Ratuszowej prelekcja professora Przystańskiego: „O dźwięku i jego znaczeniu."

= Wczoraj w zabudowaniach Punktu Zbornego na Pradze, zapaliła się słoma pod strychem. Ogień ugaszono jeszcze przed przybyciem Straży Ogniowej.

— W zeszłą środę, w cyrkule Powązkowskim, w jednem z mieszkań domu Nr 2354b, podczs nieobecności lokatorów, z niewiadomej przyczyny zapaliły się drzwi na zewnątrz od sieni, lecz ogień natychmiast przez jednego z mieszkańców tego domu ugaszonym został. Z okazji tego wypadku ze strony Policji zarządzono ścisłe śledztwo.

— W cyrkule Sobornym, Helena Tkaczyk, żona stróża domu Nr 552/3, przechodząc przez ulicę Długą, upadła i złamała sobię lewą nogę poniżej kolana.

— W cyrkule Jerozolimskim, Karol Ajszel poddany pruski, przybywszy w stanie pijanym do domu Nr 1047, wpadł w piwnicę, skutkiem czego uległ stłuczeniu krzyża. (G. P).

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4),

poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
98	Czerniakow	Holke Karolin	Lat 78 nogi w ranach.
45	Nowolipie	Kwiatkowska	Lat 87 syn ma 4-ro dr. dz.
10	Gołębia	Rutkowski W.	Lat 70 córka ma 4-ro dr. dz.
75	Pańska	Koralewicz W.	Wd. chora na oczy 3-je dr. dz.
38	Tamka	Lub... Adam	Lat 72 dzieci dr. 2-je.
273	Moskiews.	Bansz Marja	Lat 85 chora.
58	Stare mias.	Grochowalski	Chory 2-je drobnych dz.
18	Marjenst.	Bort. Antonina	Wdowa 5-ro drobnych dzieci chora sama i jedno dziec.
36	Twarda	Rzewuski Al.	Wdowiec 4-ro dr. dz.
55	Marszałk.	Rymarska M.	Wdowa 2-je dr. dz., ręce i nogi odmrożone u dzieci.
20	Wspólna	Klajn Józef	Mąż. i żona chorowici 5-ro drobnych dzieci.
46	Dzielna	Osełka Ewa	Mąż zmarł teraz, wdowa 5-ro drob. dzieci.
14	Dzika	Kamionner H.	Nogi bezwładne 2-je dr. dz.
12	Muranów	H. Małochow.	Chory na suchoty 4-ro dr. dz.
23	Muranów	S. Szurumfeld	Lat 73 żona chorowita.
19	Ś-to-Jańska	Bulska Mar.	Mąż chory na suchoty 4-ro drobnych dzieci.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Natalji K. rs. 1 dla Borkowskiej wdowy sparaliżowanej przy ulicy Piwnej N° 47; od dzieci W. F. rs. 1, z przedstawienia obrazów w ostatni wtorek, dla rodziny P.; od H. F. J. B. rs. 15, z tych rs. 8 dla nędzy wyjątkowej, rs. 2 dla biednej matki 5ga dzieci, i rs. 5 na wpis dla studentów uniwersytetu; od F. R. rs. 1 dla dołączenia do funduszów z prelekcji dla studentów uniwersytetu; od Augusty kop: 50 dla wdowy Wolańskiej; od N. N. kop: 30, na światło przed statuą Matki Bozkiej przed Dobroczynnością; od E. dla wdowy, która pod teatrem zgubiła rs. 6, podług ogłoszenia onegdajszego Kurjera, załącza się przy niniejszem taż kwota, która już poszkodowanej wręczoną została.

— Złożono także od Wilmelma Gazi marek 1,000 i od Władysława marek 111.

— Za dukata podwójnego węgierskiego, pan Leopold Hiller, daje rsr. 11. Kto da więcej?

† S. p. Wawrzyniec **Kostasiński**, towarzysz sztuki typograficznej, w dniu 2 gim marca r. b. o godzinie 9 tej wieczorem, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie w wieku lat 60. Stroskana żona wraz z familją, zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok w dniu 5-tym marca r. b. to jest w niedzielę, o godzinie 3-ciej z południa z kaplicy Ś-go Jana, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

† Dnia 17go lutego r. b., umarł ksiądz Aleksander **Szuszkowski**, Proboszcz parafji Wilczyn, w dyecezji kaliszskiej.

† Dnia 19go lutego r. b., umarł ksiądz Antoni **Wochelski**, Proboszcz parafji Winnica w dyecezji płockiej.

† Dowiadujemy się, że ś. p. ze Złotnikiewiczów **Turczynowiczowa** (artystka baletu), zmarła dziś w nocy.

— Osobom, które w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. Kazimiery z Wołowskich **Kozickiej** siostry mojej, w dniu 2 b. m. i r., raczyły przyjąć udział, składam w imieniu pozostałej rodziny najserdeczniejsze podziękowanie. — Fryderyk *Wołowski.*

Przyjechali do Warszawy: Orszaku J. C. Mości Jenerał-Major ks. *Imeretyński*, z Petersburga; Jenerał-Lejtnant *Chomentowski*, z Petersburga; Rzecz. Radcy Stanu: *Fuks* i *Sztenger* z Petersburga.

Jenerał-Major *Reinthal*, wyjechał do miasta Radoma.

— „Gołos" w Nr. 44 umieścił sprawozdanie p. Wermikowa o stanie handlu Rossji z Chinami, z którego wypisujemy następujące cyfry: W r. 1859 przywieziono do Rossji przez azjatycką granicę herbaty 454,333 pudów; zaś w r. 1862, to jest od czasu ustanowienia cła na herbatę dostarczaną z Chin za pośrednictwem Anglji przewieziono przez europejską granicę 515,807, a przez azjatycką 252,714, czyli razem 768,521. Konkurencja Anglji, której herbata dostaje się obecnie aż na jarmarki w gubernji Permskiej znacznie osłabiła bezpośredni handel herbatą z Chinami. Ogólny handel z Chinami szacowanym jest na 11½ miljona rsr. Domy handlowe rossyjskie firm: Okułow, Tokmakow, Iwanow, Oborin, Chaminow, Radjanow i inne głównie zajmują się handlem herbaty chińskiej. Przez nich głównie dzierżawione są na długoletnie termina plantacje herbaty w prowincji Chuguani. Ich kapitałem urządzono 15 fabryk, w których świeże liście herbaty suszą się, sortują i pakują. Główną przeszkodą do konkurencji z Anglją są ceny frachtu. I tak: transport paki obejmującej 63 pudy wagi, kosztuje z Kjachty do Moskwy rsr. 400 k. 38, a z Kałgana do Kjachty rsr. 97. Tymczasem podobnyż transport do Anglji kosztuje: z Szangai do Londynu rsr. 14, z Tiansin do Szangai 11, z Kałgana do Tiansin 22, razem rsr. 47, prawie o 11 razy mniej jak przewóz na kołach i to tłumaczy taniość herbaty dostarczanej przez Anglją.

— „Gołos" donosi, że przemieszkujący w Skierniewicach Feldmarszałek książę Boratyński, otrzymał pozdrawiającą depeszę od zebranych wd. 4 (16) z. m.

na jedenastej wspólnej biesiadzie w hotelu Demuta, byłych oficerów armji kaukazkiej, na którą odpowiedział: „Proszę przyjąć i oświadczyć serdeczną moją wdzięczność za pamięć kaukazców zawsze mi drogą.“

— „Mosk. Wied.“ piszą, że Ministerjum dóbr państwa biorąc na uwagę, iż wielu z dymissjonowanych i nieograniczenie urlopowanych żołnierzy, po powrocie do miejsc zamieszkania, nie mają utrzymania, wyznaczyło dla osiedlenia się ich 56,660 dziesiatyn ziemi skarbowej w powiatach: Orenburgskim i Ufińskim, przeznaczając dla każdego z nich osadę po 16 dziesiatyn.

— Według „Moskiewskiej Wiedom:“ w r. b. na budowę nowego więzienia w Moskwie dla pomieszczenia aresztantów wojskowych assygnowano 500,000 rs. Budowa ma być ukończoną w ciągu lat 5. Na ukończenie zaś budowy nowej wojskowo-felczerskiej szkoły 200,000 rs.

⨯ *Kraków*, 1 marca.— Wisła w trzech okręgach nadgranicznych pozrywała wszystkie tamy i zalała wiele miejscowości. Miasteczko Baranów stoi zupełnie pod wodą. Telegraf pod Baranowem zniszczony.

⨯ *Toruń*, 2 marca.— Stan wody na Wiśle dosięgnął wczoraj 24 stóp 10 cali. Jestto wysokość niepamiętna od lat 152; podówczas w r. 1719 wody wzniosły się jeszcze o 16 cali wyżej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Podajemy tu preliminarja pokoju przyjęte przez Zgromadzenie Narodowe **francuzkie** na dn u 1 szym marca.

1) Francja zrzeka się na korzyść cesarstwa Niemieckiego piątej części Lotaryngji z twierdzami Metz i Thionville i Alzacji z wyjątkiem Belfortu.

2) Francja wypłaci pięć miljardów franków, a mianowicie miljard w 1871 r., resztę w ciągu trzech lat.

3) Uwolnienie kraju od okupacji nastąpi natychmiast po ratyfikacji traktatu; wojska niemieckie opuszczą najprzód Paryż, różne departamenta a przedewszystkiem zachodnie. Opuszczenie innych departamentów nastąpi stopniowo po wypłacie pierwszego miljarda, i dalej w miarę uiszczania pozostałych miljardów; resztujące summy z procentem 5% będą liczone od dnia ratyfikacji.

4) Wojska niemieckie zaprzestaną wszelkich rekwizycji w zajmowanych przez siebie departamentach; koszta jednak utrzymania wojsk pononoszone będą przez Francję.

5) Ludności przyłączonych terytorjów zostawiony będzie pewien termin, w ciągu którego obowiązana jest wyrzec, do jakiej narodowości pragnie należeć.

6) Jeńcy wojenni będą bezzwłocznie oddani.

7) Rozpoczęcie właściwych układów pokojowych będzie miało miejsce w Brukseli, po ratyfikacji niniejszego traktatu.

8) Zarząd departamentami zajętemi przez wojska niemieckie, oddany będzie w ręce urzędników francuzkich, którzy jednakże zostają pod rozkazami niemieckich dowódców.

9) Moc niniejszego traktatu nie rozciąga się na żadną niezajętą część terytorjum.

10) Traktat ma być przedstawiony do ratyfikacji Zgromadzenia narodowego.

Nieokreśloność warunków zawartych w dziesięciu punktach powyżej przytoczonych, jest powodem pośpiechu z jakim Francja stara się ująć je w stanowcze i trwałe formy. Ostateczny traktat pokojowy nakreślony zostanie jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia w Brukseli.

Usunięcie natychmiastowe okupacji stoi też na pierwszym planie; w tym celu Francja wszelkiemi siłami dąży do jak najszybszego uiszczenia się z pierwszego miljarda kosztów wojennych, którego spłata jeszcze w tym roku przypada. (Presse, Mail.)

Wiadomości Telegraficzne.

— W „Gońcu Urzędowym“ ogłoszono depesze następujące: Do Cesarza Aleksandra II-go.

Wersal, 26-go lutego, o godzinie 2 minut 7. Z uczuciem nie podobnem do wyrażenia i składając Bogu dziękczynienia, zawiadamiam Was, że przedwstępne warunki pokoju w tej chwili podpisane zostały, pomiędzy Bismarckiem i Thiersem. Alzacja lecz bez Belfortu, Lotaryngja Niemiecka z Metz, odstąpione Niemcom; pięć miljardów kontrybucji będą wypłacone przez Francję; w miarę upłaty tej summy, kraj będzie opuszczany w ciągu lat trzech. Paryż będzie w części zajęty, do czasu zatwierdzenia pokoju przez zgromadzenie narodowe w Bordeaux. Szczegóły traktatu pokoju będą roztrząsane w Brukseli. Jeżeli zatwierdzenie przyjdzie do skutku, to osiągniemy nareszcie koniec wojny, równie sławnej jak krwawej, wypowiedzianej nam z lkomyślnością bezprzykładną. Nigdy Prusy nie zapomną, że obowiązane są Wam tem, iż wojna nie przybrała ostatecznych rozmiarów. Niech Bóg Was za to błogosławi. Do końca życia Wasz wdzięczny przyjaciel. „Wilhelm“.

Do Cesarza Niemieckiego Króla Pruskiego w Wersalu. — *St. Petersburg, 15 lutego 1871 roku.* — Dziękuję Wam za zakomunikowanie szczegółów o przedwstępnych warunkach pokoju i podzielam Waszą radość. Daj Boże, aby następstwem był trwały pokój. Szczęśliwy jestem, że mogę, jako przywiązany przyjaciel, dać Wam dowód Mego współczucia. Niechaj przyjaźń, łącząca Nas, będzie rękojmią szczęścia i sławy Naszych obu państw.

„Aleksander“

Paryż 2 go marca z rana. — Szczegóły odnoszące się do wejścia wojsk niemieckich.

Wzburzenie jakie zapanowało pod wieczór d. 26-go z. m. na wieść, że niemcy wchodzą do stolicy, trwało przez noc i dzień następny. W nocy napadnięto na St. Pelagie, i na fabrykę prochu w La Villette. Wiele bataljonów gwardji narodowej, spodziewając się lada chwila wejścia do miasta, w rozpaczy rzuciło się w stronę pól elizejskich i przedmieścia Śgo Honorjusza, dokąd według pogłosek, skierowane być miały najpierwej kolumny niemieckie po przejściu wałów. Gdy jednak wejście nie nastąpiło, a spokojna perswazja dowódzców i obywateli, ukoiła pierwsze uczucie, gwardja narodowa porozchodziła się do domów i z rana 27-go b. m. stolica była już na pozór spokojną. Dopiero plakat Picarda i odezwa jego w „Journal officiel“ stwierdzające już niewątpliwie triumfalny pochód Niemców, wywołały na nowo wzburzenie w umysłach, spokojność wszakże nigdzie w gwałtowny sposób naruszoną nie została.

Aby nakłonić mieszkańców do jaknajłagodniejszej postawy, zapobiedz rozruchom i uchronić stolicę od przy-

puszczalnych nieszczęść, Thiers, Picard i Favre, wydali taką proklamację:

„Mieszkańcy Paryża! Rząd odwołuje się do waszego patrjotyzmu, do mądrości waszej. Trzymacie w swem ręku losy nietylko stolicy Francji, ale i Francji samej; od was zależy ocalenie lub zguba i miasta i kraju. Gdy zwyciężeni przez głód, po bohaterskim oporze, zmuszeni byliście oddać zwycięzcom forty wasze, a armje działające w polu, jednocześnie musiały się cofnąć za Loarę, nastała wtedy chwila, w której Zgromadzenie Narodowe ujrzało się w konieczności rozpoczęcia układów o pokój. Przez całe sześć dni, jak długo trwały układy, pełnomocnicy Francji wytężyli wszystkie swe siły, zrobili wszystko co człowiek zrobić może, aby tylko otrzymać warunki mniej niekorzystne. W końcu podpisali preliminarja, które przedstawione będą Zgr. Narodowemu. Rozprawy nad preliminarjami zostałyby przerwane przez nowe kroki wojenne, krew znowuby się nadaremnie przelała, gdyby nie przedłużenie zawieszenia broni.

„Przedłużenie to dało się uzyskać tylko pod warunkiem częściowego i chwilowego jedynie zajęcia pewnych dzielnic Paryża. Gdyby odnosząca się do tego konwencja nie została uszanowaną, a zawieszenie broni uległo zerwaniu, wtedy nieprzyjaciel, będący już panem fortów, przemocą zająłby całe miasto. Własność wasza, arcydzieła sztuki, dziś zabezpieczone przez konwencję, nieznalazłyby wtedy osłony. Nieszczęście dotknęłoby całą Francję. Straszliwe udręczenia wojny, które dotychczas jeszcze nie przeszły Loary, rozszerzyłyby się aż do Pyreneów. Istotną więc prawdą jest to, że w obecnym wypadku chodzi o pomyślność Paryża i całej Francji. Nie popadnijcie w błąd tych, którzy przed ośmiu miesiącami niechcieli nam wierzyć, gdyśmy ich zaklinali, aby zaniechali wojny, co tak zgubną dla nas stać się miała. Wojska linjowe, które z takiem męztwem broniły Paryża, zajmą lewy brzeg Sekwany i zapewnią lojalne wykonanie zawieszenia broni. Gwardja narodowa połączy się z niemi we wspólnym celu utrzymania porządku, w innych częściach stolicy.

„Toż samo czynić będą od siebie wszyscy dobrzy obywatele, którzy się odznaczyli walecznością w obec nieprzyjaciela. To groźne położenie dzisiejsze znajdzie kres swój w ustalającym się pokoju i wracającej pomyślności publicznej.“

Oprócz tej proklamacji dla uspokojenia umysłów dyrektorowie czterdziestu trzech dzienników Paryża wydali zbiorowy manifest do mieszkańców stolicy, zaklinający ich, aby zachowali podczas okupacji niemieckiej ten spokój i godność jakie nakazuje siła okoliczności. Jednocześnie wszystkie dzienniki donosiły, że przez czas konsystowania armji niemieckiej na territorium Paryża wychodzić nie będą. Również zamkniętą zostanie od 1 marca giełda, teatra i miejsca zabaw.

Wciągu dnia gwardja narodowa dla ostróżności przeprowadza armaty znajdujące się na place Wagram, ku place de Vosges.

Rozchodzi się wieść, że część miasta określona w ogłoszeniu Picarda nie będzie opuszczoną przez Niemców nawet po podpisaniu preliminarjów. Obawa i gniew wzrastają. Pomimo telegramów urzędowych p. Favre pozostaje w Paryżu i razem z Picardem i z Vinoy prowadzi ster rządu w stolicy. Zbrojne tłumy przebiegają miasto z okrzykami gniewu i zemsty „na Napoleona, na Prusaków, na zdrajców.“

Wieczorem na placu Bastylji i na sąsiednich ulicach wzburzenie dosięgło wysokiego stopnia naprężenia. Nieprzyszło jednak do wybuchu i noc przerwała niepokój.

Nazajutrz z samego rana d. 28-go z. m. jenerał Vinoy, dowódca gwardji narodowej, wydał rozkaz dzienny zalecający poddanie się losowi i przestrzeganie porządku w mieście. Pomimo wszystkich jednak środków zapobiegających, umysły nie dały się uspokoić. Gwardja narodowa zajęła dworzec kolei żelaznej północnej i zatrzymywała wszystkie pociągi. Rząd w Paryżu, a w szczególności p. Favre dowiaduje się, że gdyby do głównej kwatery niemieckiej mogła jeszcze dziś (28 b. m. w wieczór) nadejść wiadomość o ratyfikacji, jutro niemcy nie weszliby już do Paryża. Minister wysyła w tym duchu depeszę do p. Chaudordy, chcąc przez nią wywrzeć nacisk na Zgromadzenie w Bordeaux.

Po południu ruch zaczyna się cofać ze środka miasta na przedmieścia; spokojni obywatele powstrzymują agitację; władze przedsiębiorą środki militarne: wzdłuż jutrzejszej granicy niemieckiej wojska wyciągają zawczasu kordon bezpieczeństwa. W nocy same już tylko przedmieścia objawiają niepokój.

Dzienniki wieczorne ukazały się po raz ostatni przed okupacją doradzając ludności, równie jak wczoraj, trzymanie się zdaleka od uroczystości i wytrwanie w nieszczęściu. Gdy noc zapadła, miasto ochłonęło już z pierwszych wrażeń i było dość spokojnem.

Stosownie do konwencji, o której wspomina proklamacja Thiersa, we środę dnia 1go marca o godzinie w pół do ósmej zrana, przy pięknej pogodzie, pierwsze bataljony niemieckie weszły do miasta od zachodu. W godzinę potem znajdowały się w posiadaniu pałacu wystawy przemysłowej na pol ch elizejskich, gdzie stanęły kwaterą. Kilka oddziałów dotarło na plac Zgody, stanowiący wschodni kraniec territorjum oddanego na tryumf. Na placu znajdowała się tylko garstka obywateli. Gwardja narodowa wyciągnęła kordon wzdłuż wyznaczonej granicy i nie puszczała nikogo kto nosił broń lub mundur.

Dzielnice przez które przechodziły wojska niemieckie, zostały zawczasu opuszczone przez mieszkańców w dniach 27 i 28 lutego, miasto było w tych okolicach jak gdyby wymarłe. Nie tylko do sklepów i domów żadnego przystępu, ale nawet okna na wyższych piętrach pozabijane; nigdzie znaku życia. W częściach wolnych od okupacji, na ulicy Rivoli i na bulwarach sklepy i kawiarnie zamknięto.

Żaden dziennik nie wyszedł. Czynności na giełdzie i w kantorach kupieckich wstrzymane. Wielkie tłumy ludu płyną bulwarami w stronę pól elizejskich i avenue Ternes, —gdzie już mają się znajdować Niemcy. Jedna część gwardji narodowej utrzymuje porządek, druga z prawego brzegu Sekwany rusza na wyciągnięty kordon, chce go przełamać i dostać się do części miasta zajmowanej przez Niemców, ale ułagodzona radami i naleganiem kolegów stojących przy kościele Śtej Magdaleny, oraz przezorniejszych obywateli, odstępuje od zamiaru i przyjmuje postawę spokojną. Nigdzie nie przyszło do starcia; nie słychać też o żadnych demonstracjach.

Po wkroczeniu pierwszych kolumn należących do 6-go i 11-go korpusu pruskiego, i do 2go bawarskiego,— pod wodzą jenerała Kameke, zjawia się

w niemieckich dzielnicach dyrektor policji Stieber i urządza w nich służbę policyjną.

O godzinie 10tej, wszystkie wojska z korpusów wyżej wymienionych w liczbie, która według umowy, nie powinna była przenosić 30,000, znajdowały się już na territorjum miasta. O godzinie 11tej w hypodromie Longchamps w lasku bulońskim odbył Cesarz niemiecki w towarzystwie książąt przebywających w głównej kwaterze, przegląd tych wojsk, poczem wrócił do Wersalu i wcale w Elysée nie zamieszkał.

Wojska niemieckie stanęły około południa na kwaterach w Trecadero, w pałacu Przemysłu, w Cyrku, w gmachu Panoramy, a gdy się tam pomieścić nie mogły, weszły do opuszczonych domów prywatnych. Wielu żołnierzy zaniosło żądanie, aby im wolno było bez broni i pod okiem oficerów przejść na lewy brzeg rzeki dla zwiedzenia gmachu Inwalidów. Niewiadomo o ile żądanie to uwzględnionem zostało przez władzę tak jednej jak drugiej strony. Do późnego wieczora nie wydarzył się żaden wypadek niepomyślny. Spodziewać się można, że i noc przeszła spokojnie i dzień dzisiejszy upłynie bez wstrząśnień.

Dziś (dnia 2go marca) z samego rana „Journal officiel“ zamieszcza sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia narodowego w Bordeaux, dodając, że minister spraw zagranicznych Favre dziś jeszcze uda się do Wersalu, aby stosownie do konwencji na jutro już wyjednać opuszczenie miasta przez wojska niemieckie.

Pod koniec dnia wczorajszego rozeszła się wieść, że pomimo ratyfikacji preliminarjów, zajęcie miasta potrwa jeszcze dni kilka, gdyż wszystkie korpusy niemieckie mają po kolei wchodzić i zajmować dzielnice, które konwencja wersalska wyznaczyła na tryumf.

Bordeaux 1-go marca w nocy. — Od przybycia Thiersa, które nastąpiło wczoraj o godzinie 2-ej do zapadnięcia uchwały ratyfikującej preliminarja pokoju, wypadki w łonie Zgromadzenia narodowego rozwijały się w następujący sposób:

Thiers zaraz po przyjeździe d. 28 z. m. udał się do biur Zgromadzenia i odbywszy krótką naradę z reprezentantami, wyjednał złożenie posiedzenia publicznego, dla którego wyznaczono godzinę 4½ po południu. O tej godzinie zebrała się już wielka liczba deputowanych w sali posiedzeń. Thiers wśród głębokiego milczenia zabrał głos i przemówił: Przyjęliśmy na siebie bolesną missję; wytężaliśmy wszystkie siły aby rzecz załatwić jak najlepiej, a teraz z głębokim żalem przedstawić wam musiemy projekt do prawa niecierpiący zwłoki w tej osnowie:

Art. I. Zgromadzenie narodowe ustępując przed koniecznością i odpierając odpowiedzialność, przyjmuje preliminarja podpisane w Wersalu na dniu 26-m lutego r. b.

W tem miejscu siły opuszczają Thiersa. Starzec musi zejść z mównicy i wychodzi z sali. Barthélemy St. Hilaire zastępuje go i odczytuje do końca preliminarja wersalskie. (Patrz: Ostatnie Wiadomości Polityczne).

Następnie St. Hilaire, jako członek kommissji pokojowej, podaje do wiadomości zgromadzenia konwencję regulującą wejście 30,000 nieprzyjaciół do Paryża. W konwencji przepisano, że od 3 marca zawieszenie broni będzie się uważać za biegnące bez przerwy i do przerwania go potrzebne będzie wypowiedzenie na trzy dni naprzód.

Thiers powraca i dopomina się bezzwłocznego rozbioru premilinarjów.

Jeden z deputowanych Alzacji żąda wskazania szczegółowego nowej linji granicznej.

Thiers zabiera znowu głos, aby raz jeszcze zalecić bezzwłoczność. Mówi przytem, że uchwalenie jej nie będzie wcale wyrzeczeniem się szczegółowego roztrząśnięcia traktatu. „Jeżeli można mówić teraz o hańbie, to chyba tylko o hańbie tych, którzy głosowaniem swojem zawsze przyczyniali się do upadku kraju.“ Thiers odwołuje się w gorących słowach do patrjotyzmu zgromadzenia.

Deputowani radykalni Millière i Langlois oświadczyli się przeciwko bezzwłoczności i stawiają wniosek, aby przedewszystkiem wydrukować umowę przedugodną i potem dopiero wziąć ją pod obrady w biurach Zgromadzenia.

Gambetta proponuje, aby biura zeszły się jutro o godzinie 1ej, Thiers odpowiada, że kopje dla biur gotowe będą już za dwie godziny. Schölcher zaleca zebranie się jutro o 9ej zrana,—naco Thiers:

„Chcielibyśmy, abyście ze wszystkiem tak obznajmieni być mogli jak my, co stojemy tu jako ofiary położenia, któregośmy nie stworzyli, za które jednak odpowiadać musiemy. Prosimy was nie traćcie ani chwili czasu. Jeżeli zastosujecie się do życzeń naszych, może stolicy oszczędzicie przez to wielkiej boleści. Ja przyjąłem na siebie już ciężar odpowiedzialności, koledzy moi toż samo uczynili, i wy także, bierzcie go teraz na siebie. Niema się tu co odsuwać: mogę tylko raz jeszcze powtórzyć: każdy niechaj przyjmie na siebie swój udział w ogólnej odpowiedzialności“.

Thiers kończy życzeniem, aby biura zebrały się jeszcze dziś w wieczór o godzinie 9-ej, a następnie posiedzenie publiczne odbyć się mogło jutro w południe. Zgromadzenie przyjmuje wniosek Thiersa.

Do Komissji ratyfikacyjnej powołano wszystkich 15 „komissarzy pokojowych“ Benoist d'Azy prezesem, Victor Lefranc sprawozdawcą komissji.

Oprócz bardzo licznego zebrania się deputowanych, trybuny izby zapełnione były publicznością, w której zauważano żałobnie poubierane kobiety. Podczas odczytywania warunków pokoju, panowała w sali i na trybunach uroczysta, kościelna cisza. Wielkie tłumy ludu otaczały miejsce posiedzeń strzeżone przez dwutysięczny oddział wojsk. Pomimo wzruszenia panującego w mieście, nigdzie spokojność pogwałconą nie została.

Nazajutrz dnia 1-go marca o godzinie 1-szej z południa, po załatwieniu czynności w biurach, otwarte zostało publiczne, ostatnie przed ratyfikacją, posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Galerje były równie zapełnione jak wczoraj: czarne stroje kobiet jeszcze liczniejsze; wszędzie nakazująca cisza i powaga. Taż sama straż otacza przybytek obrad; ale lud zachowuje się spokojnie; ciągnie tylko przez miasto wielkiemi tłumami, chcąc się jak najprędzej dowiedzieć: co postanowią przedstawiciele narodu. Na stacji drogi żelaznej paryzkiej stoi pociąg przygotowany do podróży i czeka na protokół posiedzenia, aby go bezzwłocznie zawieźć do Wersalu. Zgromadzenie narodowe nie rozejdzie się, dopóki nie wyda stanowczej uchwały.

Zaledwie otwarto posiedzenie wielu deputowanych złożyło na stole Zgromadzenia protesta przeciwko odstąpieniu ziemi francuzkiej. Dwaj deputowani zabie-

rają głos w tym przedmiocie i w uniesieniu protestują przeciwko wszelkim formalnym zobowiązaniom, jakieby Francja przyjąć na siebie mogła z własną swą krzywdą.

Sprawozdawca komisji ratyfikacyjnej Wiktor Lefranc odczytuje raport jednomyślnie przez komisję przyjęty i zaleca Zgromadzeniu zatwierdzenie preleminarjów bez żadnej zmiany, tak jak to uczyniła komisja.

„Zarówno osoby prowadzące układy jak i komisarze pokojowi, mówi Lefranc, robili co mogli aby tylko złagodzić warunki tak bolesnych dla kraju ustępstw territorjalnych. Ale nie mogliśmy przytem nie mieć na uwadze położenia stolicy i gróźb nieprzyjaciela. Częściowe zajęcie Paryża jest dla nas bardzo bolesnem lecz było ono nieszczęściem nieuchronnem. Cała obecna nasza niedola wynikła z przyczyn, za które my nie jesteśmy odpowiedzialni. Honor Francji ocalony (żywe protestacje na ławkach lewicy). Mniemano że zostaniemy zupełnie rozzbrojeni, że wyczerpniemy wszystkie swe siły... Wyrachowanie takie okazało się zawodnem. Na razie przedewszystkiem chodzi tylko o powstrzymanie bicza inwazji; na przyszłość zadaniem naszem będzie naprawienie szkód wyrządzonych przez terazniejszość i skorzystanie z doświadczeń przeszłości w ten sposób, aby się już nie potrzeba było rzucać w objęcia bądź rewolucji bądź Cezaryzmu. (Poruszenie).

„Komissja przez chwilę przystępną była dla myśli pozostawienia nieprzyjacielowi w kraju zupełnej swobody działania, z oddaniem wszystkiego coby zajść mogło pod uznanie Europy. Ale w chwili, kiedy nieprzyjaciel trzyma już w swem ręku forty paryzkie, gdy armje nasze zdeorganizowane a linje obronne zagrożone, komissja niechciała brać na siebie odpowiedzialności za akt rozpaczy, który mógłby przyprowadzić do zupełnego upadku Paryż i Francję. Poświęconoby Paryż i Francję, nie zasięgnąwszy wprzódy ich zdania. Odrzucenie preliminarjów znaczyłoby to samo co zajęcie Paryża, zalanie całej Francji przez najazd i Bóg wie jakie jeszcze nieszczęścia. Radzimy wam usilnie: abyście się nie oddawali rozpaczy, cokolwiek nastąpi, Francja znajdować się będzie zawsze w możności spełniania swego posłannictwa na świecie.

„Komissja jest zdania że w obecnych okolicznościach nikomu nie wolno się uchylać od odpowiedzialności przez odsuwanie się głosowania. Raz jeszcze—nie oddawajmy się rozpaczy. Niech każdy spełni swą powinność. Niechaj nikt nie wstrzymuje się odgłosowania!"

Edgar Quinet przemawia w gorących słowach przeciwko przyjęciu preliminarjów, które zdaniem mówcy zniweczą terazniejszość i przyszłość Francji.

Bamberger deputowany dep. Mozelli zaklina zgromadzenie, aby raz jeszcze jak najdokładniej zbadało warunki pokoju.

Ludwik Blanc oświadcza się przeciwko ratyfikacji. Mówca uważa dalsze prowadzenie walki za możliwe jeżeliby tylko zamiast wielkiej wojny zaprowadzono wojnę partyzancką. Zwracając się do stosunków zagranicznych Blanc powiada, że jeśli Europa teraz nie powstrzyma nawały pruskiej, to zawyrokuje przezto własną swą abdykację.

Changarnier oświadcza z widocznem wzruszeniem, że głosować będzie za pokojem, ulegając konieczności.

Buffet odczytuje deklarację czterech deputowanych departamentu Wogezów w której wykazano, że sama niemożliwość dalszego prowadzenia walki dostatecznie usprawiedliwia przyjęcie preliminarjów. Zresztą odstąpienie kraju w obecnych okolicznościach nie stwarza żadnego prawa na przyszłość.

Thiers wzywa obecnych, aby szczerze odwołali się do własnych przekonań, i oddali się z góry odpowiedzialności za uchwałę jaką wydadzą. Mówca tak rzecz prowadzi: „Musiemy mieć odwagę jakiej wymagają po nas nieszczęścia narodu. Gdyby można było jeszcze walczyć, oszczędziłbym sobie z pewnością boleści podpisywania układu—ale konieczność nagli: trzeba ratować przyszłość kraju!"

Brunet, Emanuel Arago i Millière, przemawiają w duchu przeciwnym ratyfikacji.

Deputowany Keller protestuje raz jeszcze w ognistych wyrazach przeciwko odstąpieniu ziemi francuzkiej.

Odzywają się głosy aby zamknąć posiedzenie. Przed zamknięciem powstaje jeszcze sekretarz Napoleona Conti dla zaprotestowania przeciwko wyrażeniom mowy Lefranca i przypominał deputowanym ich przysięgę. Na to podnosi się jeden okrzyk oburzenia Conti musi opuścić trybunę. Thiers wypowiada zadziwienie swe z powodu śmiałości z jaką poprzedni mówca bronił człowieka, który stał się przyczyną upokorzenia Francji. Thiers stawia wniosek aby zgromadzenie uchwaliło „iż Ludwik Napoleon odpowiedzialny jest za nieszczęścia Francji i uznało go wraz z całą dynastją za pozbawionego tronu". Wniosek przyjęty przez aklamację.

Nareszcie postawiono formalne żądanie aby zamknąć rozprawy. Po przyjęciu tego wniosku nastąpiło głosowanie imienne, w którem wbrew oczekiwaniu dzienników opozycja nie dosięgnęła cyfry 164 głosów, jakie jej przyznawano i zyskała tylko 107 przeciwko 546.

Po głosowaniu, Keller w imieniu deputowanych departamentów: Mozelli, Mozy, Wyższego i Niższego Renu, zaprotestował przeciwko odstąpieniu territorjów tych departamentów, uznając je za żadne i niebyłe, zastrzegając dla każdego prawo przywrócenia odstąpionych prowincji do poprzedniego związku z Francją. Keller oświadcza, że w obecnym stanie rzeczy, deputowani ci muszą się zrzec prawa zasiadania w Zgromadzeniu, gdyż nie mogą już w niem reprezentować części kraju odstąpionych nieprzyjacielowi.

Posiedzenie zamknięte o godzinie 6 m. 50 wieczorem, było w ogóle bardzo burzliwem, równie jak usposobienie miasta, czekającego na uchwałę z niecierpliwością i przyjmującego ją z boleścią. Dzienniki południowe wyszły w żałobnych obwódkach. W parę godzin po zamknięciu posiedzenia pociąg umyślny powiózł do Paryża protokół ratyfikacji. O godzinie 11 miasto było już zupełnie spokojne. (Presse, Mail).

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 3 Marca.

Bordeaux 3-go.—Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu 1-go b. m , jednomyślnie wyrzekło usunięcie Napoleona III.

Paryż (bez daty).— Prusacy weszli do miasta 1-go b. m. Zachowanie się ludności spokojne, wypadku żadnego nie było. Favre zawiózł do Wersalu protokół stwierdzający zda-

nie Zgr. Nar., skutkiem tego ewakuacja Paryża nastąpi prawdopodobnie wieczorem.

Warszawa, d. 4 Marca godz. 11 m. 10 z rana.

Bordeaux 3-go. — Rząd postanowił rozpuszczenie uruchomionej gwardji narodowej. W piątek rano Prusacy zaczęli wychodzić z Paryża; o godz. 11-ej ewakuację ukończono.

Wiedeń 3-go. — W radzie państwa minister skarbu przedstawia cyfrą deficytu na rok 1871 na 30 miljonów. Proponuje pokrycie deficytu przez wypuszczenie biletów procentowych na 60,000 nominalnej wartości. Tym sposobem można będzie opłacić kupony styczniowe za 1872 r.

TEATR WIELKI

Dziś: **Ebrea (Żydówka),** abon. B. Nr 9.
Jutro: **Piękna Helena.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Chichotka.—Gwóźdź w zamku.—Nieśmiały.**
Jutro: **Pociecha rodziny.—Gwóźdź w zamku.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 2 i 3 marca 1871 r.

Termometr R. wskazywał st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem.
Dnia 2 marca.	—3.0	+0.2	+1.6
Dnia 3 marca.	—0 9	+1.2	+0.2

Dnia 2 największe zimno 3.4 st., największe ciepło 0.6 st.
Dnia 3 największe zimno 1.3 st., największe ciepło 1.7 st.
Barometr dnia 2 spądał nieznacznie, dnia 3 spadał.
Wiatr dnia 2 zachodni panujący, dnia 3 zachodni.
Niebo dnia 3 pochmurne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 0.4 R.; barometr wznosi się, wiatr południowy słaby.
Wschód słońca o godz 6. min. 42.
Zachód słońca o godz. 5 min. 43.
Długość dnia godz. 11 min. 1.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 12 cali 10.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 50.
Sobota. — Dnia 20 Lutego (4 Marca). — Rok 1871.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Marca r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na dwu-letnie, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku, wydzierżawienie Possessji Nr 2190, w Warszawie, przy ulicy Muranowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej na rs. 123, wyraźnie na rubli srebrem sto dwadzieścia trzy rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreślań, wypiszą po-stąpioną przez siebie summę dzierżawną roczne.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 12, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

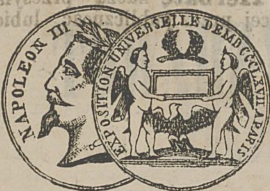
Wskutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić Possesję Nr 2190, w Warszawie przy ulicy Muranowskiej położoną, na lat dwa, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku, ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej M. Warszawy wadjum, w kwocie rs. 12 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. . ., pisałem dnia NN. . .

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Pezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
Za Naczelnika Kancellarji, **Pronaszko.**
(2—3) — 1167—



EKSTRAKT MIĘSNY

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS

(Południowej Ameryki).



Kompanji ekstraktu mięsnego LIEBIGA w Londynie.

Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za pół ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczone w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku	1/2 funt. ang. w słoiku	1/4 funt. ang. w słoiku	1/8 funt. ang. w słoiku.
Rs. 4 kop. 10.	Rs. 2 kop. 10.	Rs. 1 kop. 15.	Kop. 60.

Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego D-ra M. von Pettenkofer.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Składy główne w Warszawie u PP. Ferd. *Galle;* L. *Gradomskiego;* Leona *Krupeckiego;* J. *Mrozowskiego;* St. *Rozmanitha,* L. *Spiessa, Simon* i *Stecki;* Teodora *Stanisławskiego;* A. *Stępkowskiego; Sowińskiego; Szulca* F. *Szpryngiera* i J. *Riedela.—Skład główny we Włocławku u* S. J. *Mazura.*

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka,** w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 468/9.

ERNEST GAY,

(4—8) —725— Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

Z powodu wyjazdu, na Pradze pod Nrem 275 przy ulicy Moskiewskiej, jest do sprzedania

Ogród fruktowy,

rozległości 10,000 łokci kwadratowych, z wielkim zapasem Materjału budowlanego, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Właściciela pod Nrem 276, na Pradze, obok possesji zamieszkałego. (1—3) —1309—

F o l w a r k

315 dziesiatyn (21 włók) rozległości mający, za Wisłą przy trakcie bitym Brzesko-Litewskim, i niedaleko od stacji i drogi żelaznej Terespolskiej położony, pod korzystnemi warunkami zaraz jest do sprzedania. Wiadomość u Mecenasa Parisota, przy ulicy Miodowej, Nr 11 nowy, wprost z bramy na 1szem piętrze. (1—2) —1282—

Najlepsza Musztarda

W różnych gatunkach, w niczem nieustępująca zagranicznym, nabyć można w każdym czasie w fabryce **A. Schweitzer,** w większych lub mniejszych ilościach, tojest na **g rnce, kwaterki,** oraz i w **słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej w domu W-go Hessego pod Nr 1068/9. (1—3) —1311—

W dniu 20 lut. (4 mar). 1871 r., zostanie otwarty przezemnie **Katarzynę z Bonet Chocianowską,** w Brześciu Littewskim, przy ulicy Szosejnej, w domu murowanym, wprost bramy murowanych sklepów (bazaru),

HOTEL pod nazwiskiem:

„ANGIELSKI."

Przekonana jestem iż Osoby przejeżdżające przez Brześć; a życzące pozostać na czas, mogą znaleść w wyż pomienionym **Hotelu** wygodne numery z usługą, po umiarkowanych cenach, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność. (1—1) —1305—

W Gubernji Płockiej, w Raciążu, przy ulicy Warszawskiej pod Nr 182, pozostał

Plac do budowania,

po Stanisławie i Marcjannie Kraśniewskich, podaję zatem do publicznej wiadomości, jako główna spadkobierczyni, że ktoby miał pretensje do powyższego spadku, może się zgłosić na ulicę Gęsią pod Nr 2291 lit. B, do Właścicielki tegoż domu, gdyż Plac powyższy zostanie sprzedany dnia 1 Lipca 1871 roku. Juljanna z Kraśniewskich **Tomaszewska.** (1—3) —1271—

Są do sprzedania

Dobra Ziemskie Zwola,

w okręgu Kozienickim gub. Radomskiej, w odległości 11 wiorst od Wisły położone, rozległości dzies. 600 (włók 40), z tych dzies. 150 (10 włók) lasu, dzies. 75 (6 włók) łąk. Wiadomość codziennie do godz. 10 rano i od 7 wieczorem. Ulica Tłomackie Nr 9.— **Władysław Lipiński.** (1—3) —1301—

Do Magazynu

F. CARA.

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pomiędzy Rzymskim a Litewskim Hotelem, pod Nr 634B, potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione do okryć i sukien, jakoteż i **PANNA do maszyny.** (1—2) —1276—

Z powodu odjazdu sprzedcję się za rs. 6,

dwa duże drzewa Oleandrowe,

w nowych doniczkach, i za rs. 7 nowa, sukienna **dera na konia,** kosztująca 12 rubli. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej, Nr 21 nowy, u stróża Jana. (1—1) —1297—

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność, iż **Główny Skład** naszej **Herbaty** wprost z Moskwy, przesyłanej na Guberuje Petrekowską i Kaliszską, znajduje się w mieście Petrokowie w nowo urządzonym **Składzie Herbaty W. Zaleskiego** w Hotelu Litewskiem, **Herbatę** naszą przesyłamy w paczkach z cynfolji naszą plombą opatrzonych, z gatunków najwięcej przez publiczność lubionych i ocenionych za najlepsze.

Herbata familina czarna à rs. 1 kop. 50.
Nencheo wyborowy gatunek, à rs. 2.
Aromatyczna z pięknym zapachem, à rs. 2 kop. 50.
Lausine (Amatorska), à rs. 3.

Osobom biorący m większą ilość odstępuje się rabat. Zamówienia listowne franco się przesyłają.
Moskwa, dnia 1-go Lutego 1871 r.

Bracia K. S. Popów.

(2—3) — 1228 —

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1345, w drugim domu od Nowego-Swiatu, na 1szem piętrze od frontu. Tamże dostać można **linijek** do tegoż kroju. (4—4) —734—

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej. Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen"
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angelskie i w najlepszym gatunku. (51—0) - 180— (1771)



Zaraz do sprzedania pod korzystnemi warunkami:

Egzystujący od lat 11-stu, przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471*E*, **ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY** pod firmą M. Trzebiecki, z powodu wyjazdu właściciela, jest do zbycia całkowicie lub częściowo. Wiadomość na miejscu w godzinach od 9-ej do 3-ej popołudniu. (2 2) — 1223 —

Szarpi i Bandaży

oraz

Maści na Odciski (Towścika),

dostać można w Sklepie E, Falęckiej (dawniej Konopacki Dąbrowski), przy rogu ulicy Bednarskiej i Krak.-Przedmieścia, Nr 2673*a*, nowy 25.
Dla PP. Felczerów odstępuje się rabat.
(2—3) — 1222 —

Jest do sprzedania



Garnitur mebli

mahoniowych, mianowicie: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, Stół przed kanapę, Stolik do kart najnowszy fasonem, Biurko damskie, Szafa jesionowa rozbierana.—Ulica Nowolipie, Nr 39 nowy, I-sze piętro od frontu, Nr 4 mieszkania. (2—3) —1201—



O G I E R.

czystej krwi angielskiej, z rodowodem, lat pięć wieku mający, dobrze pod wierzch wyjeżdżony, bez żadnych wad, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat Nr 23 u Stangreta Józefa. (2—2)—1199—

Z powodu interessów familijnych, jest pod warunkami bardzo korzystnemi, do sprzedania i każdego czasu do odstąpienia:

HANDEL WIN

i

Towarów Kolonialnych.

Bliższa wiadomość u Właściciela Domu, ulica Krochmalna, Numer hypoteczny 995, Numer policyjny 24.
(2 —2) —1242—

Jest do sprzedania



Maszyna do szycia

zupełnie nowa, Grover et Baker, oraz **Pjanino** i **Szafa** sosnowa. Wiadomość przy ulicy Leszno. Nr 701, nowy 65, mieszkania Nr 17.
(3—3) — 1211 —

Do sprzedania

MACHINA parowa używana, o sile 45 koni, zbudowana przez Hoffmana w Wrocławiu, jako też dwa **Kotły** parowe używane.
Wiadomość w Składzie Perfum F. Puls'a, na placu Teatralnym.
(3—3) — 1240 —

POD FIRMĄ:
Walerji Lewickiej

Skład Bielizny gotowej

i Zakład szycia, przy ulicy Hr. Berga, poleca się dobrem **Czepeczków** rozmaitych. Starannie wykonaną Bieliznę wyrobu własnego, sprzedaje po cenach umiarkowanych przyjmuje obstalunki wszelkie i akuratnie wypełnia. **Igły** do maszyn w gatunku najlepszym, sprzedają się w tymże sklepie po kop. 7 i półsztuka. (3—6) — 1119 —

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia

Fabryka Mydła i Świec,

na prowincji, pod korzystnemi warunkami i ze znacznym ruchem handlowym. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w Sklepie Płócienek P. Jabłońskiej (dawniej Grohmann), Nr 477, obok optyka. (3—3) — 1155 —

D w a M a g l e

w dobrym stanie, z wolnej ręki są do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ulicy Pańskiej pod Nr 1196, u Basińskiego. (1—1) —1285 —

Jest do sprzedania



Ogier złotej maści,

wierzchowiec, zdatny do stada jako reproduktor. Bliższa wiadomość w Hotelu Europejskim u szwajcara. (3—7) — 1188 —

GŁÓWNY SKŁAD
WIN SZAMPAŃSKICH

Z Fabryki C. W. Schweinfurth w Rydze,

JAKÓBA WOLTER,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 52, dom W. Fajansa,

Poleca Szanownej Publiczności wielki dobór Win Szampańskich i mussujących po *różnych i nader przystępnych.* (1—6) — 1274 —

Zarząd

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"

zawiadamia, że wszedł w układ rabatowy z P. Röhrich o sprzedaż dla Stowarzyszonych: **Mydła, Świec i Mydeł toaletowych,** w Sklepie jego, w domu Lövenberga, Nr 16, przy ulicy Senatorskiej. (Marki zwrotne lit. A.) (1—1) — 1290—



W dobrach Niewiadów, dziesięć wiorst odległych od stacji kolei żel. Warsz.-Wiedeń. Rokiciny, jest do sprzedania sto dwadzieścia sztuk **Macior** i tyleż **Skopów** młodych, cienkich, zdatnych do chowu. Wiadomość u właściciela na miejscu; pocztę odbiera się w Rokicinach. (1- 3) 1298 —

Ktoby z Panów lub Pań utrzymujących fabrykę kwiatów życzył sobie nabyć

Żelazka różnego rodzaju,

do robienia kwiatów, może nabyć takowe za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Mylnej pod Nr 2480, nowy Nr 5, na drugiem piętrze od frontu, mieszkania Nr 5. (1—3) — 1280 —

ZAKŁAD LECZNICZY
SALZBRUNN
w Szlązkich Górach.

Butelkowanie i rozsyłanie **Wód Oberbrunn i Mühlbrunn** już się rozpoczęło. Oba te źródła wysoko są cenione w **słabościach organów oddechowych i podbrzusznych**, gdyż lekko rozwalniają **nie osłabiając**. Przy zamówieniach, które do niżej podpisanego Zarządu adressowane być winny, uprasza się o **wskazanie nazwy** kolei żelaznej i **stacji**.

Zarząd Książęcy Wód Mineralnych w Pless.

(1—3) — 1288—

Najpraktyczniejszy i wypróbowany
sposób wytępiania szczurów i myszy,

sprzedaje Skład Zapałek i Wyrobów Chemicznych R. Böhm, wprost Hotelu Rzymskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, po Kop. 50 słoik. (1—3) —1317—

Student Uniwersytetu

życzy udzielać Lekcje **Stenografji Ruskiej**, podług zastosowanego do języka ruskiego systematu niemieckiego stenografa Schtolze. Adressa można zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. W. P. (1—1) —1292—

Potrzebny jest

Guwerner

do Chłopczyka 12-sto-letniego, dla usposobienia go do Klass Gimnazjalnych. Mogący przedstawić świadectwa lub kwalifikacje, zechcą się zgłosić na ulicę Sto-Krzyzką, Nr 11, do W. Skarzyńskiej, w godzinach popołudniowych od 3ej do 6ej. (1—3) —1286—

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do Składu Win i Towarów Kolonialnych
ALBERTA GLAESER,
przy ulicy Freta, Nr 280 (1 nowy).
(1—3) —1313—

OSOBA

z wyższem wykształceniem i muzyką, życzy sobie miejsca do towarzystwa. Wiadomość: Róg ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej, w Fabryce Fortepjanów, Nr 447*a*. (1—1) —1283—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek. Wiadomość przy ulicy Kapitulnej pod Nrem 539, u Akuszerki (1—1) —1287—

Akuszerka,

mieszkająca w domu pod Nr 23, nowy 13, przy ulicy Ś-to-Jańskiej na 2-giem piętrze w podwórzu, ma **Pokoik** osobny dla osoby mającej odbyć słabość. (1—1) — 1300 —

Potrzebną jest na wieś

PANNA Służąca,

w średnim wieku Niemka lub Polka, z dobremi świadectwami. Ma posiadać doskonale krawiecczyznę, umieć czesać włosy, prać i prasować drobiazgi, przytem posiadać warunki żądane od Panny Służącej, porządek w utrzymaniu rzeczy. Takowa może się zgłosić codziennie o godzinie 10-tej rano i o 4 po południu, Nowy-Świat Nr 39, pierwsze piętro. (2—3) — 1252 —

W byłem mieście, a obecnie w osadzie **Prażka,** w gubernji Kaliskiej, powiecie Wieluńskim położonej, z nastaniem wiosny r. b. ma się zacząć budowa **KOŚCIOŁA** murowanego z kamienia i cegły. Wzywa się niniejszem

panów Majstrów

PROFESSJI MULARSKIEJ,

życzących sobie podjąć się roboty mularskiej przy rzeczonej budowie, ażeby zgłosili się do dnia 10-go marca r. b. do Komitetu Budowy Kościoła w Prażce, gdzie po rozpatrzeniu planów, kosztorysu, oraz zgodzeniu się na warunki budowy, kontrakt na wykonanie mularskiej roboty z komitetem budowy kościoła będzie mógł być zawartym. Kaucja do wysokości rs. tysiąc będzie wymaganą. Prażka, 1 lutego 1871 r.

Komitet Budowy Kościoła w Prażce.

(2—3) —1258—

Żądaną jest do nabycia

APTEKA,

w jednem z miast gubernialnych lub okręgowych, w których jest ludności od 4ch do 5ciu tysięcy. Warunki, izby połowa szacunku na czas pewien pozostała. Interessowani w sprzedaży zgłosić się mogą do Wgo Rejenta Michała Przysieckiego, pod Nrem 20 przy ulicy Długiej zamieszkałego.

(2—3) -1232

Jest do wypuszczenia od 1-go Kwietnia r. b.

Karczma Czerwoną zwana,

na trakcie Marymontskim przy samej szosse, i tuż pod obozem leżąca. Tudzież szynki obozowe tak zwane baraki, oraz składy wódek na czas obozu w roku bieżącym. Wiadomość o warunkach i cenach najmu powziąść można u właściciela dóbr Powązek w Powązkach. (2—3) — 1254 —

Potrzebne są

PANNY

do nauki i podręczne do krawieccczyzny. Wiadomość wprost Ś-go Krzyża, Nr 405, w oficynie na 2-giem piętrze, pierwsza sień w podwórzu. (1—1) — 1279 —

Osoba w średnim wieku,

z przyzwoitem wychowaniem, obznajmiona dokładnie z gospodarstwem domowem i wiejskiem, poszukuje miejsca do towarzystwa, do zarządu domem lub podobnego zajęcia, w kraju lub Cesarstwie. Wiadomość przy ulicy Danielewiczowskiej, Nr 495*A*, mieszkania Nr 14. (1—1) - 1270 -

Guwernantki, Nauczycieli

wszelkich umiejętności, **Metrów** muzyki, **Bony** i **Osoby** do towarzystwa przeróżnej narodowości, rekomenduje **Marja Dąbrowska,** Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pałac W-go Grodzickiego, w drugim dziedzińcu, w pawilonie lewym, 1-sze piętro, Nr mieszkania 44.

Tamże żądają **Nauczyciela** języka włoskiego.

(5—6) — 931 —

Potrzebny jesst,

Uczeń dobrej konduity z Prowincji,

w wieku od lat 14 do 15, do Handlu Win, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1752- Tamże jest przeszło **2000 funtów Powideł Węgierskich suchych,** po cenie przystępnej.

(3—3) —1206—

Jest do sprzedania,

Stolik, Sofa, 8 krzeseł, 2 Fotele, kryte adamaszkiem, oraz 2 Materace. Ulica Przyrynek, domu Nr 4. Od ulicy wszedłszy w sień na piętrze na lewo. Można widzieć od 1 do 3 godz.

(1—1) — 1256 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Biurko grające Wiedeńskie,

kompletnie nowe, za nader nizką cenę. Wiadomość pod Nrem 2564*a*, róg ulic Mostowej i Boleść, drugie piętro od frontu.

(2—3) — 1230 —

Potrzebną jest do 10-letniego chłopca do konwersacji,

rodowita Francuzka,

na wyjazd do Konina. Wiadomość przy ulicy Chłodnej, pod Nrem 930, w mieszkaniu Majora. (3—3) —1234—



Sielawy Augustowskie,

polecają się w Składzie znajdującym się na Tłomackiem, pod Nr 11.

(2—3) — 1247 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Mahoniowych,

6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, kryte rypsem, można nabyć za bardzo nizką cenę, przy rogu ulic Brackiej i Widok Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u Tapicera.

(2—3) — 1265 —

Do zbycia za bardzo nizką cenę:

Instrumenta Chirurgiczne, Amputacyjne,

etc., etc.,

w dobrym stanie,

po jednym z Lekarzy zmarłym na prowincji.

Wiadomość u Szwajcara, na Tłomackiem, w b. Hotelu Wileńskim. (2—3) —1255—

Od lat przeszło 20 istniejący

Zakład Introligatorski,

N. Nirnsteina,

obecnie urządzony przy ulicy Nowy-Świat, Nr 68, obok Apteki W-go Lilpopa, przyjmuję wszelkie oprawy książek, obrazów i robót galanteryjnych, po cenie umiarkowanej. **Czeladnik** tej sztuki, umiejący wykończyć z wyzłoceniem książkę, znajdzie tam stałe zajęcie. (5—6) — 982 —



GORSETY.



JOANNA, przedtem Starsza Panna, Francuzka,

w Zakładzie P. **FANNY BONNET,** ma honor zawiadomić liczną Klientelę rzeczonej firmy, że otworzyła swoją Pracownię przy Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 53, na 2giem piętrze. (4-6) —1053—



Do sprzedania Zegar duży, z paryskiego bronzu, Lampa porcelanowa, nowa, Obrazy olejne większej wartości, Sztychy i fotografie, Numizmaty, Książki medyczne i inne, Maszynka elektryczna, Instrumenta okulistyczne, Futro damskie z lisów sybirskich, Biżuterje, Fotel mahoniowy, kieliszki do szampana i różne drobnostki. Widzieć można, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 26, w antresoli, drzwi Nr 8. (1—3) —1275—

Handel pod firmą **S. WIDERSZAHL,** egzystujący dawniej przy ulicy Gnojnej, pod Nr 978, naprzeciwko bazaru, przeniesiony został na ulicę Franciszkańską, idąc z Nalewek po lewej stronie, drugi dom od mydlarza Hocha, pod Nr 1819. Handel ten opatrzony został w znaczne zapasy bawełny kręjej do świec, bawełny na skarpetki, bawełny ośmio-drutowej w trzech gatunkach, grubej, i średniej i najcieńszej, i takowe sprzedają się po cenie dalеko niższej jak dawniej. (2-3) —1250—

Jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy

PIEKARNJA,

z inwentarzem lub bez takowego, przy ulicy Nowolipie, Nr 2459. Wiadomość na miejscu. (2—3) — 1272 —

Obszerny Lokal,

złożony z trzech salonów, Pokoi i Ogrodu, przydatnych na fabrykę lub inny zakład, jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy. —Bliższa wiadomość jak również o sprzedaży domu z ogrodem w blizkości Alei Belwederskiej, u właścicielki, ulica Wiejska, Nr 6. (2—3) — 1248 —

Są do wynajęcia

od 1-go Kwietnia do 1-go Lipca, dwa Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i Drwalnia, z meblami lub bez, a na żądanie może być i trzeci. Ulica Żórawia Nr nowy 23, na pierwszem piętrze od frontu. (2—3) — 1226 —

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia:

3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Pasaż, w oficynie na 1-em piętrze; Sklep z Pokojem i drugiem wejściem od bramy. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 32 nowy, w Sklepie Rękawiczek. (3—3) — 1102 —

Potrzebny jest **LOKAL**, przy jednej z ulic pryncypalnych, któryby mógł być przerobiony na okazały Sklep, składający się, z dwóch lub trzech Pokoi, kantoru, Piwnic suchych, Składu, oraz Stajni i Wozowni.
Mający podobny **Lokal** zechce zostawić adres w Redakcji niniejszego pisma pod lit. **H. S.** do dnia 15-go b. m. (1—3) — 1314 —

Trzy Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Drwalnia, Piwnica i Góra, na 2giem piętrze od frontu, wygodne i ciepłe, w Rynku Nowego Miasta, pod Nrem 317, obok Kościoła Śgo Kazimierza, są do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, kwartalnie za Rs. 41 Kop. 25. Bliższa wiadomość w Kantorze Fabryki Dzwonów i Wynajmu Wozów meblowych, przy ulicy Samborskiej, za Przyrynkiem, Nr 1923. (1—3) —1307—

W Pałacu Hr. Ordynata Zamoyskiego, Nr 472, w bliżkości **Banku Polskiego**, jest do wynajęcia od każdego czasu,

LOKAL,

składający się z siedmiu Pokoi i Przedpokoju. Lokal ten służyć może na Kantor Bankierski lub tym podobny. Wiadomość u Rządcy na miejscu. (1—3) —1267—

L O K A L

potrzebny jest od 1 (13) Kwietnia r. b., składający się z 5ciu Pokoi i Kuchni, przy ulicy Długiej, Miodowej, lub na Krakowskiem-Przedmieściu, na przestrzeni od Zamku do Gmachu Uniwersytetu. Ktoby z PP. Właścicieli Domów takowy wynająć pragnął, raczy przysłać swój adres do Handlu win, przy ulicy Miodowej, pod firmą Pani Stoczkiewicz. (1—3) — 1310—

Potrzebny jest Pokój,

z umeblowaniem, z usługą i z osobnem wejściem, w środku miasta, dla Osoby płci żeńskiej. Wiadomość powziąść można przy ulicy Chłodnej, Nr 49 nowy. Stróż wskaże. (1—1) —1289—

SKLEPY okazałe,

przy Banku Nr 745/6, na ulicy Elektoralnej, do wynajęcia od Kwietnia lub Lipca, również **Pokój, Przedpokój i Kuchnia** na 1-em piętrze, oraz Stajnia i Wozownie; wiadomość u Właściciela domu. (1—6) — 1296 —

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52. (22—0) — 714 —

Sklep i trzy stancje z Kuchnią

gdzie od wielu lat egzystuje Bawarja, jest do najęcia, na podobny lub inny zakład, od Wielkiej Nocy, przy ulicy Podwal od Nrem 511. Wiadomość u właściciela domu w Rynku tarego Miasta Nr 65. (3—3) — 1181 —



W przeszłą Sobotę, w dzień, o godzinie 12ej, zgubiono **PORTMONETKĘ**, w której było **Rs.130**, jeden Bilet 100 rs., dwa po 10, dwa po 5, na Placu Śgo Aleksandra. Uprasza się o zwrot takowej na ulicę Wiejską pod Nr 5 nowy, Janowi Danielewicz. (1—1) —1269—



W nocy z 1go na 2gi Marca r. b., z Gmachu Ordonanshausu, na Saskim Placu, wybiwszy szybę w oknie, wybiegła

Suka czarna Wyżlica,

z krótkim ogonem, na jednym boku przy łopatce oparzona. Uprasza się o odprowadzenie takowej do tegoż Gmachu Ordonanshausu, do Plac-Adjutanta Sokołowa, za nagrodą **Rs. 3.** (1—3) —1277—



PIESEK PINCZER,

z Obróżką z czerwonej skóry,

wczoraj wybiegł z domu Nr 614*b* przy ulicy Wierzbowej i zginął. Łaskawy Znalazca raczy Psa rzeczonego przyprowadzić pod powyższy numer, na pierwsze piętro, za nagrodą **Rs. 3.** (1—1) —1316—



1 Marca wieczorem o godz. 9-ej zgubiony **Piesek** biały, pinczer, w przejściu z Saskiego placu na plac Ewangelicki. Łaskawy Znalazca raczy dać znać na ulicę Mazowiecką pod Nr 1349, nowy 13 do Morawskiego gdzie otrzyma nagrody rs. 3, o oddanie powyżej wspomnionego pieska uprasza biedna sługa, której opiece był powierzony, nagrodę ofiaruje Pani w imieniu sługi, ale gdyby piesek się nie znalazł, w takim razie nieszczęśliwa sługa, bardzo byłaby poszkodowaną, gdyż przy niej był nabywany, zastrzega sobie dopatrywanie i dopytywanie stróża i sług pod odpowiedzialnością. (1—3) — 1312 —



W d. 2im mar., t. j. we czwartek, między godziną 8-mą a 9-tą, wieczorem idąc z pałacu Krasińskich, Krakowskiem-Przedmieściem, Saskiem placem, i Wierzbową ulicą zgubiono **KOŁNIERZ damski elkowy,** na na czarnej jedwabnej podszewce już cokolwiek podartej; sumienny znalazca, przez wzgląd że osoba poszkodowana nie jest zamożną, zechce takowy zwrócić do domu W-go Bogowolskiego, przy rogu ulicy: Zgoda i Marszałkowskiej, Nr 40 nowy, wejście od ulicy Zgoda, 3-cie piętro, mieszkania Nr 14, za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie. (1—1) - 1302—



Dnia 24go z. m. zginął młody **Buldog**, z białą łatką. Uprasza się o oddanie takowego, za stosownem wynagrodzeniem, pod Nr 14 przy ulicy Nowomiejskiej. Stróż wskaże. Zastrzega się sądowa odpowiedzialność. (1—3) —1284—

Nagrody Rs. 5.

W Poniedziałek, dnia 27 z. m., przechodząc z Krakowskiego-Przedmieścia, Nowym-Światem, na ulicę Wspólną, zgubiono **Zegarek** złoty damski, kryty, emaljowany, razem z **Portmonetką**, w której ten Zegarek się znajdował. Znalazca raczy za powyższą nagrodą zwrócić takową zgubę na ulicę Wspólną, Nr 21, pod Nr 20 mieszkania. (2—2)—1261

Wczoraj rano idąc ulicą Miodową zgubiono

cztery pary rękawiczek

nowych, w papier zawiniętych. Łaskawy Znalazca przez wzgląd na biedę osoby; która je zgubiła, a obarczona jest małemi dziećmi, raczy złożyć je w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1—1) — 1295 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.